

UZASADNIENIE

M. S. oskarżony został o to, że w dniu 10 listopada 2015 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, dokonał rozboju na osobie **Ż. G. (1)** w ten sposób, że posługując się środkiem obezwładniającym w postaci ręcznego miotacza gazu doprowadził ją do stanu bezbronności, a następnie używając przemocy, szarpiąc zabrał w celu przywłaszczenia torebkę z zawartością pieniędzy w kwocie 296.838 zł należących do (...) oraz **Ż. i T. G.** powodując jednocześnie u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka obu kolan, oparzenia chemicznego spojówek, skóry twarzy, szyi z brodawkowatym odczynem zapalnym spojówek obu oczu, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia pokrzywdzonej na czas poniżej dni 7, tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu przytoczonego oskarżenia, **wyrokiem z dnia 18 maja 2018 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 131/17**, orzekł w ten sposób, że:

1. Oskarżonego **M. S.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę **4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności**.
2. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego **M. S.** do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz: (...) w S. kwoty 191.094,04 zł (sto dziewięćdziesiąt jeden tysięcy dziewięćdziesiąt cztery złote 04/100), (...) SA kwoty 45.743,96 zł (czterdzieści pięć tysięcy siedemset czterdzieści trzy złote 96/100), T. G. kwoty 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych), **Ż. G. (1)** kwoty 30.000 zł (trzydziestu tysięcy) złotych.
3. Na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 1 i 2 ust. 1 pkt. 3 i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów postępowania i wymierza mu opłatę w kwocie 980 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł **obrońca oskarżonego M. S.**, działający na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa, adwokat **J. P.**, zaskarżając wyrok ten w całości i zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, poprzez naruszenie art. 7 k.p.k., polegające na całkowicie dowolnej ocenie materiału dowodowego przez Sąd I instancji, sprowadzającej się do uznania zgromadzonych w sprawie dowodów za zamknięty łańcuch poszlak, wiodący do bezzasadnego wniosku, że oskarżony dopuścił się czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 2 k.k. i 157 § 2 k.k., podczas gdy obiektywna i logiczna analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wyklucza możliwość przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucany czyn.
2. obrazę przepisów postępowania, poprzez naruszenie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na dokonaniu przez sąd 1 instancji jednostronnej i dalece wybiórczej analizy materiału dowodowego z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów oraz uwzględnieniu przy ocenie odpowiedzialności oskarżonego jedynie okoliczności przemawiających na jego niekorzyść głównie poprzez przyjęcie, że mechanizm powstania śladu linii papilarnych palca oskarżonego, ujawnionego na przezroczystej koszulce foliowej, znajdującej się w torebce pokrzywdzonej, był następstwem czynu zabronionego zarzucanego oskarżonemu, przy jednoczesnym pominięciu nie dających się rozstrzygnąć w tym względzie wątpliwości i rozstrzygnięciu ich wyłącznie w sposób dla oskarżonego niekorzystny, pod założoną z góry tezę o jego winie
3. obrazę przepisów postępowania, poprzez naruszenie art. 7 k.p.k., polegające na ustaleniu istnienia poszlaki, jako tezy o sprawczym udziale oskarżonego w zarzucanym mu czynie, w oparciu o inną poszlakę w postaci dowodu obarczonego znacznym elementem niepewności, jakim jest wynik badań osmologicznych i przeprowadzona w tej mierze opinia, budząca daleko idące wątpliwości, zarówno metodologiczne, jak i merytoryczne,
4. obrazę przepisów postępowania, sprowadzającą się do naruszenia przepisów art. 201 k.p.k. i art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez zaniechanie powołania z urzędu dowodu z opinii biegłych z zakresu osmologii i kynologii w

celu wyjaśnienia okoliczności, związanej z wydzielaniem przez człowieka tożsamy zapachów pod wpływem stresu i wpływu tego wspólnego czynnika stresu na zapachową reakcję psa w zakresie,

5. błędy w ustaleniach faktycznych, przyjęte za podstawę wyroku, a sprowadzające się do:

- nietrafności i wybiórczości w zakresie dokonanej weryfikacji treści zeznań pokrzywdzonej, poprzez bezzasadne pominięcie ich w dalece istotnej części, w której pokrzywdzona w trakcie czynności okazania, w sposób zdecydowany i kategoryczny wykluczyła osobę oskarżonego jako sprawcę napadu,
- nietrafności i dowolności w zakresie dokonanej weryfikacji wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, skutkujące całkowicie nieuzasadnionym uznaniem ich za sprzeczne z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonego M. S. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Przede wszystkim podkreślenia wymagało, że wykazanie przez apelującego niepoprawności wersji zdarzeń przyjętej przez Sąd I instancji oraz nietrafności dokonanej przez ten Sąd interpretacji faktów, wymagało uprzedniego wykazania wadliwości w zakresie procedowania Sądu. Tymczasem podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów procedury, okazały się bezzasadne. Dodać należało, że zarzuty te w niewielkim tylko zakresie przybrały postać wytknięcia skonkretyzowanych uchybień proceduralnych Sądu I instancji. W większości sprowadzały się one do podnoszenia naruszenia generalnych zasad procesowych, ujętych w art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., i prezentacji przez apelującego tez, jakoby Sąd I instancji dowolnie ocenił lub pominął dany dowód, albo też nie wyjaśnił jakichś wątpliwości co do faktów. Jedynym zaś uzasadnieniem owych tez było zaproponowanie przez apelującego odmiennej oceny danego dowodu albo też samo sformułowanie przez niego wątpliwości co do faktów. Czyniło to z tak sformułowanych zarzutów, w istocie – pomimo zakwalifikowania ich jako zarzutów naruszenia procedury – polemikę z wynikiem dokonanej przez Sąd oceny dowodów. Podniesienie naruszenia generalnych zasad procesowych może bowiem okazać się skuteczne jedynie w powiązaniu z wykazaniem konkretnych uchybień Sądu I instancji. Zaś skonkretyzowane uchybienia proceduralne, wytknięte w apelacji, okazały się niebyłe.

Takim skonkretyzowanym w apelacji – aczkolwiek, jak się okazało faktycznie niebyłym – naruszeniem procedury było **uchybiecie art. 201 k.p.k. i art. 167 k.p.k.** w zw. z art. 4 k.p.k., które – w zdaniem apelującego – polegać miało na zaniechaniu przez Sąd I instancji powołania z urzędu dowodu z opinii biegłych z zakresu osmologii i kynologii w celu wyjaśnienia okoliczności związanej z wydzielaniem przez człowieka tożsamy zapachów pod wpływem stresu i wpływu tego wspólnego czynnika stresu na zapachową reakcję psa. Formułując ten zarzut, apelujący obrońca zdawał się nie pamiętać, że w postępowaniu przed Sądem I instancji dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu osmologii, T. S., który w swojej opinii, zarówno pisemnej, jak i ustnej złożonej na rozprawie przeanalizował kwestię identyfikacji zapachowej przy pomocy psa. Biegły przybliżył też zastosowane przez siebie procedury, metodę badań i sposób uzyskania wyników. Jak trafnie zauważył przy tym Sąd I instancji, stosowana przez biegłego metodologia pracy i sposób postępowania z poszczególnymi śladami dowodowymi, materiałami porównawczymi i kontrolnymi była jednolita i brak było jakichkolwiek podstaw do poddania w wątpliwość kompetencji i profesjonalizmu biegłego. Uznać zatem należało, że formułując swoją opinię, biegły T. S. świadom był wszelkich przesłanek naukowych i niuansów dotyczących identyfikacji zapachowej, w tym podkreślanego przez obrońcę wpływu różnych czynników, np. stresu, na badane ślady zapachowe. Co więcej, biegły w swojej opinii wprost odniósł się do argumentacji obrony dotyczącej atrakcyjności śladu polegającego na ewentualnej zbieżności zapachowej powstałej w powiązaniu ze stresem w jakim musiał znajdować się napastnik oraz oskarżony oddający próbki do badań. Biegły ocenił przy tym jednoznacznie, że

kwestia ta, w przypadku badanych przez niego próbek zapachowych, nie zaburzyła możliwości pewnej oceny zgodności śladu zapachowego zabezpieczonego z pojemnika metalowego odnalezionego przez A. Ł. z zapachem oskarżonego.

Podkreślenia wymagało przy tym, że apelujący w żadnej mierze omawianej opinii biegłego T. S. skutecznie nie podważył, nie podejmując nawet próby wykazania, jakoby obarczona ona była brakami, o których mowa w art. 201 k.p.k. obrońca miał przy tym możliwość wypytania biegłego – kiedy ten odpowiadał na rozprawie na pytania Sądu i stron – o zagadnienia, które w jego ocenie pozostawały wątpliwe, czy niejasne. W tej sytuacji – wbrew stanowisku apelacji – uzyskany dowód z opinii biegłego z zakresu osmologii uznać należało za w pełni prawidłowy, pełny i jasny, a zatem taki, który nie wymagał powtórzenia, ani uzupełnienia, ale dostarczał miarodajnych informacji co do zgodności śladu zapachowego zabezpieczonego z pojemnika metalowego odnalezionego przez A. Ł.. Tym samym, przekonanie obrońcy, jakoby Sąd I instancji winien – i to działając z urzędu – przeprowadzić dowód z kolejnej opinii biegłego z zakresu osmologii, jawiło się jako pozbawione podstaw prawnych i faktycznych.

Próba zdezawuowania przez apelującego poszlaki wynikającej z identyfikacji zapachowej, okazała się chybiona także w tym zakresie, w jakim obrońca kwestionował zdatność – z uwagi na wiek – psów użytych do wykonania badań osmologicznych. Jak trafnie wskazał Sąd I instancji, w czasie przeprowadzania badań osmologicznych w niniejszej sprawie, a zatem w okresie od 12 do 30 grudnia 2016 r., wszystkie psy wykorzystane do tychże badań posiadały ważne i aktualne atesty, a wycofane zostały z czynnej służby dopiero w dniu 7 lutego 2017 r.; przy czym – jak wynikało ze stosownej decyzji Komendanta Wojewódzkiego – po części nastąpiło to z powodu wieku psów, a po części z faktu likwidacji komórki jednostki policji, w której psy te służyły. W tej sytuacji krytyczne uwagi apelującego pod adresem przydatności, czy zdolności psów użytych do badań osmologicznych, jak i sposobu prowadzenia tychże badań oraz uzyskanych wyników, uznane być musiały za w pełni dowolne i noszące wręcz cechy dywagacji.

Apelujący obrońca nie zdołał zatem skutecznie zakwestionować wniosków płynących z analizy badania osmologicznego, w wyniku którego potwierdzona została zgodność zapachowa oskarżonego M. S. oraz posługującego się zabezpieczonym ręcznym miotaczem gazu, sprawcy dokonanego w dniu 10 listopada 2015 r., napadu na pokrzywdzoną Ź. G. (1).

Apelujący obrońca nie zdołał też zanegować prawidłowości rozumowania Sądu I instancji w zakresie uznania dowodu z odcisków linii papilarnych, za przesłankę potwierdzającą sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie zarzuczonego mu czynu. W pierwszej kolejności zauważyć należało, że dopuszczony w sprawie dowód z opinii biegłych z zakresu daktyloskopii, C. L. i M. P., w sposób jednoznaczny potwierdził to, że na przezroczystej koszulce foliowej z nadrukiem (...), zabezpieczonej w torbie pokrzywdzonej, ujawniono odcisk palca wskazującego prawej ręki M. S.. Faktu tego, jak również prawidłowości przeprowadzonej na jego okoliczność opinii biegłych, apelujący obrońca w żaden sposób nie kwestionował. Swoją negację przydatności tego dowodu dla potwierdzenia sprawstwa oskarżonego, apelujący oparł wyłącznie na prezentacji własnej wersji okoliczności, w jakich ów odciska palca oskarżonego znalazł się na wspomnianej koszulce foliowej. Jednakże wersja obrony – w przeciwieństwie do tej przyjętej w omawianym zakresie przez Sąd I instancji – okazała się dowolna.

Przede wszystkim, wersja forsowana przez obronę bazowała wyłącznie na treści wyjaśnień oskarżonego, a wyjaśnienia te były w omawianym zakresie rażąco zmienne. I tak, oskarżony początkowo wyjaśniał, jakoby przypadkowo natknął się na porzuconą torebkę, obok sklepu (...), na trasie swojej codziennej podróży i zbadał zawartość owej torebki. Wersja ta okazała się niewiarygodna nie tylko dlatego, że torebka pokrzywdzonej po napadzie faktycznie znaleziona została w innym zgoła miejscu niż opisywane przez oskarżonego, ale, że podane przez oskarżonego okoliczności przypadkowego natknięcia na torebkę nie mogły mieć miejsca, a to z uwagi na remont sklepu (...) w tamtym momencie. Na niewiarygodność omawianej wersji oskarżonego wskazywało także to, że nosiła ona wyraźne cechy dopasowywania jej przez oskarżonego do własnej linii obrony. Jak trafnie zauważył bowiem Sąd I instancji, wersję z przypadkowym znalezieniem torebki, oskarżony podał niejako sam z siebie, samodzielnie łącząc fakt stawianego mu zarzutu z owym „przypadkowym” zdarzeniem mającym mieć miejsce blisko rok przed jego przesłuchaniem w śledztwie. Oskarżony opisał przy tym wygląd owej torebki w sposób generalnie odpowiadający rzeczywistemu wyglądowi torebki pokrzywdzonej, nie pomijając nawet faktu, że torebka ta była zniszczona (faktycznie w chwili

zdarzenia torebka pokrzywdzonej została uszkodzona poprzez rozerwanie jej uchwytów). Słusznie zatem ocenił Sąd I instancji, że tak skonstruowana relacja procesowa oskarżonego stanowiła wyłącznie podjętą przezeń dla potrzeb procesu i własnej w nim obrony, próbę wytłumaczenia, w jaki sposób – inny niż w okolicznościach rabunku – ślady oskarżonego znalazły się w torebce pokrzywdzonej.

Równie niewiarygodna była druga z zaprezentowanych przez oskarżonego wersja wytłumaczenia powyższej okoliczności. Tę drugą wersję oskarżony przedstawił w momencie, gdy pierwsze tłumaczenie okazało się – jak była o tym mowa powyżej – niewiarygodne. Ta z kolei wersja – odwołująca się do możliwości kontaktu oskarżonego z różnymi koszulkami foliowymi w związku z jego pracą w kantorze – w przeciwieństwie do pierwszej, była hipotetycznie możliwa. Jednakże, jak trafnie ocenił Sąd I instancji, prawdopodobieństwo jej wystąpienia w okolicznościach niniejszej sprawy było minimalne, a w porównaniu z wersją przyjętą przez Sąd I instancji – wręcz niemożliwa. Zważywszy bowiem należało, że na koszulce foliowej zabezpieczonej w torebce pokrzywdzonej, poza wspomnianym wcześniej, wyraźnym odciskiem palca oskarżonego, zidentyfikowano odciski palców P. W., a zatem pracownika banku, który chwilę przed rabunkiem obsługiwał pokrzywdzoną przy wypłacie gotówki. Wobec tych okoliczności, zasady wiedzy, doświadczenia życiowego oraz wzgląd na prawdopodobieństwo występowania faktów, nakazywały przyjąć, że odcisk palca oskarżonego znalazł się na koszulce foliowej już po opuszczeniu przez pokrzywdzoną banku. Skoro zaś – jak omówiono powyżej – odcisk palca nie mógł się znaleźć na koszulce foliowej w podawanych przez oskarżonego okolicznościach związanych z przypadkowym znalezieniem torebki pokrzywdzonej, przyjąć należało, że oskarżony pozostawił go w związku z dokonaniem rabunku.

Podkreślenia wymagało przy tym, że wobec wspomnianego znikomego prawdopodobieństwa pozostawienia przez oskarżonego odcisku palca w okolicznościach przezeń podanych, w zestawieniu z prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością odwzorowania śladów linii papilarnych w okolicznościach przyjętych przez Sąd I instancji, sama hipotetyczna możliwość zaistnienia sytuacji opisanej przez obronę, nie była wystarczająca dla wywołania w sprawie wątpliwości co do faktów, które – w myśl art. 5 § 2 k.p.k. – należałoby wyjaśnić na korzyść oskarżonego. Wersja przeciwna do tej forsowanej przez obronę, była bowiem w takim stopniu prawdopodobna, że spełniała kryteria wykazania dowodowego.

W zestawieniu z powyższymi okolicznościami, nie mogło być mowy o zarzuconej przez apelującego wadliwości w zakresie **oceny wyjaśnień oskarżonego**. Sąd I instancji w sposób odpowiadający regułom dowodowym, a zatem – jak wskazano powyżej – w pełni prawidłowo wykluczył wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Tym samym, przeczenie przez oskarżonego dokonaniu zarzuconych mu czynności sprawczych, zasadnie uznane zostało przez Sąd I instancji za realizację linii obrony, nie zaś prawdziwą relację o faktach.

Wbrew stanowisku apelującego, zarzucona wadliwość nie potwierdziła się także w odniesieniu do oceny dowodu z **zeznań pokrzywdzonej Ż. G. (2)**. Przy czym w przypadku tego dowodu, apelujący nie tyle kwestionował prawidłowość uznania przez Sąd I instancji określonych fragmentów zeznań wymienionej za wiarygodne bądź niewiarygodne, co zarzucał, że Sąd wyciągnął błędne wnioski z faktu, że pokrzywdzona podczas okazania wykluczyła osobę oskarżonego, jako sprawcy napadu. Fakt, że pokrzywdzona nie tylko nie rozpoznała osoby oskarżonego podczas okazania, ale wykluczyła go jako sprawcę, nie budził w sprawie wątpliwości. Wbrew jednakże przekonaniu apelującego nie mógł on ekskulpować oskarżonego od postawionego mu zarzutu. W tym zakresie podzielić należało stanowisko Sądu I instancji, że pokrzywdzona, z uwagi na dynamiczny przebieg napadu, stres, a w końcu częściowe oślepienie gazem, nie była w stanie zapamiętać wyglądu sprawcy nie tylko w stopniu pozwalającym na jego rozpoznanie, ale nawet w stopniu wystarczającym dla stworzenia jego portretu pamięciowego. Wobec takich okoliczności, stanowisko pokrzywdzonej wyrażone przez nią podczas okazania – i to bez względu na to, czy wykluczyła ona daną osobę jako sprawcę, czy też rozpoznałaby ją – nie mogło stanowić miarodajnej przesłanki wykluczenia, ani też potwierdzenia sprawstwa okazywanej osoby. Skoro bowiem pokrzywdzona – jak trafnie przyjął Sąd I instancji – faktycznie nie zapamiętała wyglądu sprawcy, nie mogła ona podczas okazania w sposób pewny, ani potwierdzić, ani też wykluczyć sprawstwa żadnej z okazanych jej osób.

Wbrew zatem oczekiwaniom apelującego – jak była już o tym mowa – kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że to ocena dowodów (w tym wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonej, jak również przedstawionych w sprawie dowodów pośrednich) dokonana przez Sąd I instancji, nie zaś zaprezentowana przez obronę, spełniała wymogi oceny swobodnej. Przeczyło to zasadności wytkniętego w apelacjach zarzutu naruszenia **generalnej zasady procesowej ujętej w art. 7 k.p.k.**

Tymczasem uprzednie dowiedzenie, że Sąd I instancji ustalając fakty, naruszył konkretne zasady procesowe, stanowi warunek konieczny wykazania błędów w ustaleniach faktycznych – które także wytknął apelujący. **Błąd w ustaleniach faktycznych** nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granicy swobodnej ich oceny, a zatem np. obrażającej zasady logicznego rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Apelujący jednakże – jak wskazano już powyżej – nie wykazał konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji. Tym samym nie mógł też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędów w ustaleniach faktycznych. Przy czym stanowisko apelującego było tym bardziej nieuprawnione, że głównym de facto argumentem mającym dowodzić wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji poszczególnych faktów, na których oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, było to, że oskarżony okoliczności te negował. Tymczasem prosta afirmacja relacji procesowych oskarżonych nie mogła skutecznie podważyć ustaleń Sądu I instancji. Okoliczności opisane w wyjaśnieniach oskarżonego nie znajdowało bowiem potwierdzenia w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, a nawet pozostawały z ich wymową w sprzeczności.

Oczywista bezzasadność sformułowanego w apelacji obrońcy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przejawiała się także w sposobie jego argumentowania, przybierającego postać kontynuacji zarzutu naruszenia prawa procesowego. Apelujący wprost wskazywał bowiem, że zarzucony przezeń błąd w ustaleniach faktycznych polegać miał na: „nietrafności i wybiórczości w zakresie dokonanej weryfikacji treści zeznań pokrzywdzonej” oraz „nietrafności i dowolności w zakresie dokonanej weryfikacji wiarygodności wyjaśnień oskarżonego”. Pomimo zatem literalnego wskazania, że przedmiotem zarzutu jest błąd w ustaleniach faktycznych, apelujący obrońca de facto nadal polemizował z dokonaną przez Sąd I instancji oceną materiału dowodowego.

Wskazania wymagało w końcu, że wbrew stanowisku apelującego, w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła potrzeba zastosowania **zasady in dubio pro reo, ujętej w art. 5 § 2 k.p.k.** W odniesieniu do czynu będącego przedmiotem osądu, postępowanie dowodowe dostarczyło wystarczających podstaw faktycznych dla potwierdzenia okoliczności owego czynu, pozwalających przypisać oskarżonemu ów czyn i to w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku. Tym samym, w odniesieniu do oskarżonego nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na jego korzyść. Wątpliwości takie nie istniały zatem w sprawie obiektywnie, ale sformułowane zostały wyłącznie w stanowisku obrońcy, który zdawał się nie dostrzegać, że wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie pozostawiał na nie miejsca i był jednoznaczny.

Tym samym Sąd I instancji dysponował wystarczającymi podstawami tak faktycznymi, jak i prawnymi dla stwierdzenia sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie popełnienia czynu z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że – wbrew stanowisku apelującego obrońcy – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego, w szczególności **apelacja nie wykazała zasadnych podstaw do postulowanego przez obrońcę uniewinnienia oskarżonego** od przypisanego mu czynu. Sąd odwoławczy uznał także, że apelujący obrońca nie wykazał, jakoby postępowanie rozpoznawcze przed Sądem Okręgowym obarczone było wadami i brakami uzasadniającymi potrzebę jego powtórzenia. Z uwagi na to, kwestionowana przez obronę konkluzja Sądu I instancji

o wypełnieniu przez oskarżonego w sposób zawiniony ustawowych znamion przypisanego mu przestępstwa – zasługiwała na aprobatę.

Prawidłowe okazało się także, stanowiące następstwo rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego, zawarte w zaskarżonym wyroku, **orzeczenie o karze**.

Wskazać należało, że rozstrzygnięcia w tym przedmiocie obrońca nie kwestionował odrębnym zarzutem, koncentrując się na podważaniu prawidłowości samego skazania. Sąd Apelacyjny nie znalazł zaś podstaw by orzeczenie o karze uznać za wadliwe. Wymierzona oskarżonemu M. S., na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, mieściła się bowiem w granicach ustawowego zagrożenia, należycie uwzględniała dyrektywy wymiaru kary i jawiła się jako odpowiednia reakcja prawno-karna na popełnione przez oskarżonego bezprawie. Przy czym Sąd I instancji kształtując wobec oskarżonego wymiar kary, miał w świadomości dotyczące go okoliczności łagodzące, brak było jednakże podstaw do tego, by nadawać im dalej idący charakter łagodzący. Apelujący nie podniósł zaś żadnych okoliczności mogących wskazywać na potrzebę mniej dolegliwego ukarania oskarżonego. Jego argumentacja kwestionowała bowiem samo zawinienie oskarżonego. W sytuacji zaś, gdy oskarżonemu wymierzono karę zdecydowanie bliższą dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za zbrodnię z art. 280 § 2 k.k., brak było podstaw do tego by karę tę – zgodnie z kierunkiem analizowanej apelacji – uznać za rażąco nadmiernie surową.

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego nie budziła także prawidłowość stanowiącego element rozstrzygnięcia o karze, orzeczenia wobec oskarżonego M. S., obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwot stanowiących równowartość zrabowanych pieniędzy oraz świadczenia wypłaconego przez ubezpieczyciela. Orzeczenie to odpowiadało regulacji zawartej w art. 46 § 1 k.k. i należycie uwzględniało kompensacyjną funkcję ukarania.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok – w zakresie rozstrzygnięcia co do istoty sprawy – utrzymał w mocy, o czym orzeczono w pkt 2 uzasadnianego wyroku.

Korekty wymagało jedynie zawarte w pkt 3 części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku **orzeczenie o kosztach procesu przed Sądem I instancji**. Jakkolwiek rozstrzygnięcie to nie stało się przedmiotem wyodrębnionego zarzutu apelacji obrońcy, to jednak omawiana korekta dokonana została zgodnie z kierunkiem apelacji – na korzyść oskarżonego. Wskazać bowiem należało, że Sąd I instancji wymierzając oskarżonemu opłatę za I instancję, jako podstawę prawną podał przepisy art. 1 i 2 ust. 1 pkt. 3 i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, właściwe dla ustalenia opłaty od kary pozbawienia wolności do 1 roku – pomimo że oskarżonemu wymierzono karę mieszczącą się w przedziale do lat 5 – oraz od kary grzywny orzekanej obok kary pozbawienia wolności – w sytuacji, gdy oskarżonemu grzywna w ogóle nie została wymierzona. Nadto Sąd I instancji wysokość opłaty określił na nieznaną ustawie kwotę 980 zł.

W tej sytuacji, orzeczenie o kosztach procesu zawarte w pkt 3 części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, należało zmienić poprzez wskazanie, że od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zostają zasądzone koszty procesu za postępowanie przed Sądem I instancji oraz na podstawie art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zmian.), zostaje mu wymierzona opłata w kwocie 400 zł. Omawiane orzeczenie zmieniające zawarto w pkt 1 uzasadnianego wyroku.

Orzekając – w pkt 3 uzasadnianego wyroku – **o kosztach postępowania odwoławczego**, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę fakt, że apelacja wniesiona na korzyść oskarżonego nie została uwzględniona. W rezultacie, na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w łącznej kwocie 50 zł, na którą złożyły się: ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł oraz opłata za kartę karną w kwocie 30 zł, zaś na podstawie przepisów art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zmian.), oskarżonemu wymierzono także opłatę za drugą instancję w kwocie 400 zł.

Grzegorz Nowak Mariusz Tomaszewski Jarema Sawiński